

Artykuły teoretyczne i historyczne

Теоретические и исторические статьи

Jan Wadowski

Politechnika Wrocławska

Partycypacjonizm i responsywność jako wyznaczniki pytania o sens bycia. Możliwość rewolucji duchowej w ponowoczesności

Партисипационизм и респонсивность как детерминанты вопроса о смысле бытия. Возможность духовной революции в постмодернизме

Filozofia zrodziła się z potrzeby poszukiwania czegoś więcej niż tylko wiedzy „jak”, dotyczącej przetrwania i jego rozmaitych wariacji, bardziej lub mniej wyrafinowanych. Poszukiwała ona wiedzy „dlaczego”, stając się jednym z duchowych fundamentów Europy. Jednak w miarę upływu wieków myśl filozoficzna traciła na znaczeniu, ustępując miejsca dziedzinom szczegółowym oraz działalności praktycznej. Sama natomiast dobrowolnie zdegradowała się do roli dziedziny historycznej i erudycyjnej. Dlaczego filozofia zatraciła swój kluczowy horyzont jaki jest miłość Mądrości? Dlaczego sprowadzono ją tylko do pewnej wiedzy?

Sądzę, że jest to jedna z przyczyn, które doprowadziły do współczesnego kryzysu. Włodzimierz Zięba w artykule *Postmodernizm a zadania filozofii* twierdzi, iż na „filozofii spoczywa obowiązek wzięcia odpowiedzialności za świadome bycie człowieka w świecie”¹. Filozofia jest więc czymś żywym i twórczym, podejmującym zagadnienia fundamentalne, stąd też niniejsze przedłożenie.

¹ W. Zięba, *Postmodernizm a zadania filozofii*, „ΣΟΦΙΑ. Pismo Filozofów Krajów Słowiańskich” 2013, nr 13, s. 237.

Człowiek jest istotą partycypującą i odpowiadającą (responywną)

Człowiek kreuje się i jest kreowany przez otoczenie a także przez samego siebie². W jego doświadczeniu ma miejsce interkreacja i autokreacja. Możliwe wydaje się mianowicie opisanie egzystencjalnego stanu człowieka w perspektywie partycypacji i responywności.

Mówiąc o partycypacji można zadać sobie pytanie, które jest pewną parafrazą słynnego pytania Leibniza: Dlaczego jest raczej jakakolwiek świadomość niż jej brak? I kontynuując: albowiem „coś” jest prostsze i łatwiejsze niż „nic”³. Obecność osoby, która uświadamia sobie cokolwiek i siebie samą jest czymś, dzięki czemu możliwy jest dostęp do czegokolwiek. Moment uświadomienia jako pewne pole rozumienia, wydaje się być podstawowy. Druga część sentencji wielkiego filozofa jest już pewną interpretacją. „Nic”, jakkolwiek je rozumieć, wcale nie musi być tak proste i łatwe jakby to się wydawało. Można nawet przypuścić tezę, iż „Nic” jest o wiele trudniejsze niż jakiegokolwiek coś. „Nic” jest nie do zniesienia. Jeśli uznamy śmierć za przejście do „nicości”, to sposób odniesienia ludzkości do śmierci dowodzi iż tak właśnie jest. Pod skorupą bytu i bycia kryje się konkretna i wszechobecna Nicość, stąd właśnie łatwość operowania jakimkolwiek „czymś”. Byt pojawia się niejako na obrzeżach Niczego. Owo „coś” jest jakoś uchwytnie, można je zdefiniować i określić, natomiast „Nic” po prostu jest nieobecne dla umysłu, dlatego nic nie można o nim powiedzieć z wyjątkiem tego, że nie istnieje. Niemal banalne będzie tu jednak stwierdzenie, iż oczywistość nieistnienia „Niczego” wynika zasadniczo z faktu, iż nasze wyposażenie poznawcze nie przyjmuje do wiadomości takiego „horyzontu”, gdzie króluje nieistnienie. A jednak Nicość zdaje się być tym „środowiskiem”, w którym powstaje jakiegokolwiek byt⁴. Również jednak samą kwestię Nicości może rozważać tylko określona świadomość.

Zatrzymując się na kwestii można zaproponować hipotetyczną mikrometafizykę racji i stanów granicznych. Dlaczego mikrometafizykę? Dlatego, że metafizyka przez duże „M” wyłania się dopiero z doświadczeń „mikro”, również takich jak np. ucieczka przed „niczym”. Ponadto warto podkreślić, że ujęcie takie nie

² Pośród różnorodnych ujęć człowieka szczególnie interesujące wydaje się spojrzenie dialogiczne, które unika skrajności indywidualistycznej a także socjologizującej.

³ Autor nie chce tu podważać samej tezy Leibniza, natomiast w jej kontekście można postawić pytanie, kto stawia pytanie o „coś” i „nic”? Warunkiem postawienia jakiegokolwiek pytania jest wszak jakaś świadomość i to o nią należało by zapytać. Samo odnoszenie się do zasad logicznych na poziomie owego pytania dowodzi, iż jest ono uwarunkowane faktem istnienia takiej świadomości, która zdolna jest stawiać pytania metafizyczne. Implikuje to, iż metafizyka, jeśli w ogóle miała by być w jakiś sposób zasadna, musi się zaczynać od zagadnienia świadomości.

⁴ Jakkolwiek rozumieć „stworzenie”, wydaje się, że niezależnie od faktu, jak doszło do zaistnienia czegokolwiek (czy stało się to „przed” czasem czy też nie), nastąpił swoisty „skok” w znaną nam do pewnego stopnia „rzeczywistość”, którą określamy zaszczytnym mianem „bytu”, zapominając, iż nie było by jakiegokolwiek „bytu” bez jego nieobecności.

chce opierać się na „racjach ostatecznych”, ale na „racjach granicznych” – czyli takich, które znajdują się na granicach naszego poznania i wglądu. Co do tego, iż faktycznie „realnie” (cokolwiek miało by to znaczyć) istnieje jakiegokolwiek „coś” możemy mieć wątpliwości, natomiast, co do tego, że aby jakiegokolwiek „coś” wyłoniło się z „niczego” potrzebne jest „zdawanie sobie sprawy”, które jest czymś więcej niż spontanicznym „byciem-w-świecie”⁵. „Bycie-w-świecie” jest dopiero konsekwencją **uświadomienia** sobie faktu owego „bycia”, tym bardziej, że ono samo łatwo – jak wiadomo – ulega zapomnieniu. Inaczej mówiąc, przekonanie o istnieniu czegoś jest najpierw świadomością, zdawaniem sobie sprawy z określonej manifestacji opisywalnej w kategoriach i wyobrażeniach osiągalnych dla poziomu umysłowości⁶.

Można więc zapytać, czy świadomość (fundamentalny warunek bycia i poznania) została człowiekowi tylko dana (przez przyrodę, kulturę czy Boga) czy też jest mu w jakiś sposób zadana? I czy to „zadanie” jest równocześnie jej sposobem istnienia? Wydaje się, że rozwój świadomości jest wręcz imperatywem „zakodowanym” w niej samej. Jeśli tak jest to antropologia partycypacjonistyczna musi uwzględnić pole mikrometafizyki racji granicznych. Racje graniczne to inaczej horyzonty genezy jak i widoczne w oddali szczyty możliwego rozwoju. Chcąc nie chcąc człowiek zakorzeniony jest we własnych – nie rozwikłanych – początkach oraz w swoim potencjale, który mógłby wynieść go na szczyty człowieczeństwa i mądrości. Rozpięcie to nie jest kwestią czyjejs decyzji, ale stanowi ekspresję samą w sobie, która zawiera w sobie ukryte nasienie *eidos*. Owo ukryte *eidos* nie ukrywa się dlatego, że jest jakoś tajemnicze, ale zasadniczo z tego powodu, że świadomość poszukujących jest zagubiona w cieniu troski i niepokoju. Jeśli więc można powiedzieć, że świadomość jest źródłem i początkiem wszelkiego doświadczenia, to drugi warunek określający jakość owego doświadczenia i poznania to duchowość – psychologicznie mówiąc – jeśli ktoś jest dojrzały i bogaty w doświadczenia oraz refleksje, posiada inną świadomość niż młodzieniec. Posiadając odmienną świadomość, inaczej postrzega się doświadczenie i ma się inne poznanie. Ten fakt uświadamia, iż to, co uznajemy za rzeczywistość nie jest ani w pełni subiektywne ani też w pełni obiektywne, ale jest rezultatem siły i dojrzałości naszej świadomości (na którą składa się m.in. element wiedzy).

Mikrometafizyka świadomości partycypacyjno-responsoryjnej uobecnia się na wszystkich poziomach rozwoju, zarówno tych, które służą przetrwaniu jak

⁵ Nie chodzi tutaj o polemikę z Martinem Heideggerem, jednakże wydaje się, że jakiegokolwiek akt stwierdzenia „bycia-w-świecie” również zakłada obecność fundamentalnej świadomości. Konstatacja „bycia-w-świecie” jest więc czymś niejako wtórnym w stosunku do wyłonienia się przeżyć świadomości.

⁶ Nie jest moim celem podejmowanie tutaj próby odpowiedzi na temat tego, czym jest świadomość, skąd się wywodzi i jaka jest jej natura. Wystarczy tylko stwierdzenie faktu – za pomocą świadomości! – jej istnienia.

i tych które związane są z najwyższym poziomem rozwoju od inteligencji emocjonalnej, poprzez racjonalną i duchową⁷. Graniczne racje koegzystencji wyznaczone są za pomocą fundamentalnych współkreujących uwarunkowań oraz silnych powiązań egzystencjalnych, które charakteryzują się tym, że po prostu zachodzą i są nie do odsunięcia czy zaprzeczenia. Dzieje się to w każdorazowo wybranej wersji prześwitu, którą uznano za zobowiązującą. Wybór taki jest zwykle podyktowany projekcją lęków, pragnień i namiętności. Graniczne racje wypływają z jaspersowskich sytuacji granicznych, które są niezmiennie, ostateczne i niepoznawalne⁸.

Mikrometafizyka racji granicznych (nie ostatecznych!) przyjmuje więc hipotezę każdorazowych mikroreakcji opierających się na modelowych sferach odniesień, obecnych zarówno w tym, co nazywamy „rzeczywistością”, jak i w sferze tego, co nazwiemy umysłem poznającym lub doświadczającym⁹. Wszak samo ciało jest już owocem partycypującej interakcji płciowej. W konsekwencji rzeczywistość, czymkolwiek jest, jest aktualnie w tej chwili wydobywana za pomocą mechanizmu partycypacji (gr. *particeps* – biorący udział). Poziom i siła owego „wydobycia” w świadomości zależą od poziomu jej rozwoju. Partycypacja ma więc zawsze określony zakres wyznaczony poziomem rozwoju świadomości¹⁰. Przykładowo brak świadomości dotyczący możliwości mierzenia powoduje, że określonej odległości nie podamy w takiej lub innej liczbie utrwalonej w „trzecim świecie” Poppera. Ów trzeci świat jest zasadniczą „rzeczywistością” z jaką świadomość człowieka ma do czynienia.

Nie proponując żadnej teorii świadomości, chcę podkreślić pewne kluczowe dla niej „ogniwa”, szczególnie zaś partycypację¹¹. Partycypacja możliwa jest dzie-

⁷ Wydaje się, że nie ma opracowań na temat tych trzech inteligencji ujętych wspólnie jako jedna całość. Wynika to z faktu, że istnieje konieczność specjalizacji a także z ogólnej niechęci do rozwiązań holistycznych.

⁸ J. Rudziński, *Jaspers, Wiedza Powszechna*, Warszawa 1978, s. 188. Jeśli chodzi o niepoznawalność, to związana jest ona z kwestią nieustającego wchodzenia w to, co jeszcze nie doświadczone a co nie może być sprowadzone do tego, co już poznane. Paradoksalnie – wchodzenie to jest warunkiem życia.

⁹ Teza taka ma pewne powiązanie z myślą niektórych egzystencjalistów, np. Karla Jaspersa, który twierdził, iż byt nie jest dany ale zadany. Zob. K. Jaspers, *Rozum i egzystencja. Nietzsche i chrześcijaństwo*, tłum. Cz. Piecuch, PWN, Warszawa 1991, s. 221; idem, *Wiara filozoficzna wobec objawienia*, tłum. G. Sowiński, Kraków 1999, s. 142.

¹⁰ Oczywiście należy zwrócić uwagę na kwestię rozumienia rozwoju (tego, czym on jest) i ewentualnie dojrzałości. Rozwój świadomości nie polega tylko na coraz większej ilości skomasywanych informacji, ale na umiejętności syntetyzowania ich w nowe jakości, w tym m.in. głębszego rozumienia sytuacji metafizycznej w jakiej znajduje się istota ludzka.

¹¹ Pomijam w tej chwili, opisywaną już wielokrotnie, ogromną dyskusję na temat tego, czym jest świadomość, pojmując ją tutaj w sposób fundamentalny jako pewien stopień „zdawania sobie sprawy” z istnienia świata i np. obecnych w nim zagrożeń (jak prawdopodobnie dzieje się to u większości zwierząt), jak i również mniejszy lub większy stopień „zdawania sobie sprawy”

ki samorzutnej aktywności intuicji, percepcji, odczuwania, wyobraźni i myślenia w jednej wspólnej wiązce doświadczenia. Można ją określić mianem „stanu pierwotnego”, będącego środowiskiem wewnątrz którego ma szansę rozwinąć się responsywność (*resp.* – responsoryjność). Mianem stanu pierwotnego określam to, co można nazwać źródłowością doświadczenia¹², w którym partycypacja jest mikrokreacją informacyjno-energetycznych stanów będące wiązką sensoryczno-imaginatywnych spontanicznych aktów, rodzących się dzięki kształtującej się zdolności do odpowiedzi na sensory, a następnie proto-wartości jako określonych informacji „znaczących”¹³. Sieć koegzystencjalnych powiązań stwarza warunki do powstania i rozwoju interświadomości. Koegzystencjalna interświadomość jako sieć więzi wyzwala ewolucyjną szansę powstania samoświadomości. Wynika z tego, że samoświadomość jest czymś wtórnym w stosunku do pierwotnego stanu partycypacji.

Wspomniane wcześniej doświadczalno-poznawcze „wydobywanie” dokonuje się tedy na zasadzie partycypacyjno-responsywnej. Konkretyzuje się ono w określonym „modelu” bezpieczeństwa, co do którego panuje silnie przekonanie. Modele bezpieczeństwa czy przetrwania przybierają kształt przekonań, które z kolei określają co i jak jest poznawane. Szczególnie istotna jest tutaj sfera tego, co jest narzędziem pośredniczącym w zakresie rozumienia zarówno partycypacji, jak i responsywności.

Chmura tego, co pierwotne jawi się jako partycypująca więź wyzwalana przez mikrokreację oraz towarzyszącą jej i odsłanianą przez nią responsywność (*resp.* – responsoryjność). Bez zdolności do partycypacji jako tego, co fundamentalne, nie można mówić o doświadczeniu. Bez zdolności do responsywności (*resp.* – responsoryjności) jako tego, co silnie sprzężone z rizomatyczną sferą partycypacji, nie można mówić o poznaniu. Poznanie, jako pewna kwestia intelektualnego rozumienia, jest czymś, co rozwija się na bazie partycypacyjnej responsywności.

Partycypacja to przede wszystkim zdolność do uczestniczenia w określonych proto-wartościach, takich jak miłość i wolność. Genezą człowieka jest miłość jako więź emocjonalna z najbliższą osobą czyli w pierwszej fazie z matką. Owa partycypacja rozpoczyna się już w łonie matki, kiedy dziecko jest oczekiwane i doświadcza pierwszych emocji pozytywnych i negatywnych. Oczywiście później

u ludzi. Na potrzeby tego artykułu koncentruję się głównie na kilku podstawowych wektorach jej aktywności, bez których nie będzie świadomością.

¹² Zob. np. C. Woźniak, *Okamgnienie. Doświadczenie źródłowe a granice filozofii*, Wyd. UJ, Kraków 2008.

¹³ Oczywiście można zadać pytanie, dlaczego takie a nie inne informacje są „znaczące”? Nawet najbardziej prymitywna forma świadomości działa w celu przetrwania i przedłużenia swego trwania. Owo „przetrwanie” należy rozumieć szeroko, ponieważ np. walka z niedźwiedziem i unikanie konfliktów np. w pracy mogą mieć te same korzenie, aczkolwiek inne metody. Nie wyklucza to faktu istnienia takich poziomów rozwoju świadomości, które działają w perspektywie najwyższych możliwych opcji transcencji.

będą narastać inne wartości, mają one jednak znaczenie wtórne w odniesieniu do pierwotnej miłości, nawet jeśli stanowią jej przeciwieństwo. Bardzo często dzieje się tak wtedy, gdy dorosły nie otrzymał wystarczająco silnej „dawki” miłości jako dziecko. Egzystencja ludzka jest tak naprawdę koegzystencją. Takie podejście można więc określić mianem partycypacjonizmu¹⁴. Żywiołem każdego bytu o minimalnej choćby świadomości jest bycie włączonym, co dokonuje się samorzutnie nie tyle przez „wrzucenie”, ale przez uczestnictwo¹⁵. Żywioł sieci więzi każdorazowo umożliwia transcendencję osiągalną w spiralnym ruchu coraz wyższej świadomości jako zrozumienia sięgającego w horyzont możliwości¹⁶.

Istota responsoryjnej partycypacji zawiera się więc w nasieniu koegzystencjalnej więzi. Nawet jeśli wyrażana jest przez jej negację (w alienacji). Alienacja tym bardziej potwierdza fundamentalność partycypującej więzi. Doświadczenie źródłowe nie tyle „wkłada” (Kant) świat w czas i przestrzeń, ale tworzy w swej mikrokreacji jedną z ich możliwych wersji¹⁷. Czas jest raczej współkreowany w sieci więzi tworzących domenę partycypacyjno-responsywną.

Fundamentalną sferą responsywną partycypacji są więc nieustannie kreowane i destruowane sieci więzi jako mikrokreacje sensów. Nie są one dziełem jakiejś określonej fenomenalnej świadomości, ale odwrotnie: fenomenalna świadomość wyłania się z gleby (lub „prazupy”) partycypującej i responsywną więzi, które umożliwiają późniejszą indywidualizację czy alienację. Wtórnie niejako na tym tle wyłania się to, co określić by można mianem „ja”, „ty” i to, co uznamy za „obiektywne”. Dopiero po wygenerowaniu responsoryjno-partycypującej sieci więzi zapalają się światła „ja”, „rzeczywistości”, rozumienia czy interpretacji. Powstaje mgła/chmura więzi, która jest glebą określaną mianem kultury. Kultura staje się sferą proto-wartości jako metansensów mających zniwelować pojawiający się niepokój i przynieść poczucie bezpieczeństwa¹⁸.

Bazując na Systemie Działającej Partycypacji następuje w sposób nieunikniony otwarcie na System Wybiórczej Responsywności, co uruchamia spiralę rozwo-

¹⁴ Nie chodzi o mnożenie bytów ponad potrzebę, jednak pojęcie partycypacjonizmu przeciwstawia się zarówno monologiczności filozofii egzystencjalnej jak i – w pewnej części – dialogiczności filozofii spotkania, która nie jest dość radykalna w metafizycznym określaniu człowieka nie tyle jako relacji (co jest czasem słusznie krytykowane), który jest więzią określoną głównie przez partycypację i responsywność.

¹⁵ Sytuacja istoty ludzkiej (jakkolwiek określanej) nie polega na tym, że jest ona „wrzucona” (Heidegger), ale że dostąpiła możliwości uczestniczenia w doświadczeniu, które niemal od samego początku jest dla niej niezwykle i jedyne w swoim rodzaju.

¹⁶ W sercu koegzystencji leży pewien paradoks polegający na tym, że z jednej strony niezbędna jest partycypacja a z drugiej umiejętność przekraczania jej.

¹⁷ Pojęcie mikrokreacji odnosi się do natury świadomości, której rozwój przebiega poprzez nieustanne tworzenie, co szczególnie widoczne jest w wieku dziecięcym.

¹⁸ Zastanawiające jest to, że im wyższa świadomość, tym większe może być poczucie zagrożenia w związku z umiejętnością dostrzegania większej ilości niebezpieczeństw.

ju emocjonalnego, intelektualnego i duchowego¹⁹. Wszelkie doświadczenie/poznanie uwarunkowane jest więc zarówno poziomem biologicznego rozwoju fundowanego na zdolności organizmu do partycypacji i responsywności, jak i potencjałem zawartym w trzech rodzajach inteligencji. Kluczowy jest tutaj, jak się wyjawia, poziom rozwoju inteligencji duchowej, aczkolwiek zarówno inteligencja emocjonalna jak i intelektualna są ważne²⁰. Kluczowość inteligencji duchowej wynika z faktu, że wszelkie doświadczenie/poznanie postępuje za wartościami znajdującymi się w kręgu obszaru uwagi ogólnej lub też w nieświadomym tle (część). Mikrometafizyka racji granicznych odczytywana jest więc za pomocą implementacji wewnętrznych stanów granicznych będących wiedzą gorącą w zakresie uchwytywania archetypów określających koegzystencjalny sens bycia. Wiedzę taką (kwalifikowaną współcześnie jako „przekonania”) można określić również mianem „meta-wiedzy”, ponieważ nie jest ona wiedzą „jak”, ale wiedzą „dlaczego”²¹. Meta-wiedza może ulegać zapomnieniu lub też rozmyciu, pozostając głęboko ukrytą, jednak jest obecna i silnie wpływa na zachowania ludzi.

Wspomniany „stan pierwotny” umożliwia dalej stworzenie technik partycypacji, w których mikrokreacja przybiera różnorodne formy określane mianem kultury (materialnej i niematerialnej) a w konsekwencji powstania cywilizacji.

Pytanie o sens bycia (*resp.* – współbycia) należy do ejdetycznej sfery człowieka

Kiedy byt świadomy rozwinie się do poziomu rozumienia podstawowych proto-wartości i sensów istnienia, jego partycypacja i responsywność zaczynają wrażliwać i przekształcać się, zbiegając się ostatecznie w pytaniu o sens bycia. Trawersując nieco Heideggera, można powiedzieć, że koegzystencja jako więź osadzona jest we współpytaniu o współbycie²². Pytajność oznacza niezrozumienie, błędze-

¹⁹ Sieć więzi generuje System Działającej Partycypacji (SDP), który implikuje System Wybiórczej Responsywności (SWR), jeśli uznać, że człowiek ale funkcjonuje w obiektywnie rozumianej sieci informacyjno-aksjologicznej. Nie jest oczywiście tak, iż pojedyncza osoba stanowi tylko swoiste odbicie społeczeństwa lub przyrody. Nie. Człowiek jest integralnym elementem przyrody i społeczeństwa oraz kultury równocześnie. W pierwszej fazie swego istnienia jest on głównie partycypacją (dziecko), natomiast bardzo szybko zdolny jest do responsywności na sensory i wartości, głównie oczywiście przez miłość jako najobfitszy owoc więzi, która jest nie opisana jeszcze ontologią SDP i SWR.

²⁰ O znaczeniu i roli inteligencji duchowej świadczy popularność różnego rodzaju przewodników duchowych, niekoniecznie związanych z jakąś religią (np. J. Krishnamurti, Osho, A. de Mello i in.).

²¹ Zanikanie wiedzy „dlaczego” może być jedną z kluczowych przyczyn destrukcyjnej aktywności pojawiającej się w różnych społecznościach współcześnie.

²² Zob. M. Heidegger, *Bycie i czas*, tłum. B. Baran, PWN, Warszawa 1994, s. 171.

nie, skrytość horyzontu. W pytałości kryje się oczywiście dramat aporetyczności. Aporetyczności nie docenia się i traktuje jako porażkę. Tymczasem może ona być źródłem mądrości świadomej swojej niewiedzy. Aporetyczność to nie tylko właściwość samej filozofii ale koegzystencji jako takiej. Współbycie jest tedy fenomenem, który wyłania się z pierwotnej, koegzystencjalnej więzi.

Wszelka troska wynika z faktu stanu pierwotnego jakim jest więź. Koegzystencjalna interświadomość napotyka również możliwość transcendencji²³. Możliwość ta staje się źródłem odkrywania Inności, która wrywa z rutyny, staje się obszarem poszukiwania poprzez ryzyko utraty bezpieczeństwa. Inaczej mówiąc, z perspektywy pojedynczych osobników kwestia przetrwania jest zapewne bardzo ważna, natomiast pewna część populacji nie jest zainteresowana samym „trwaniem” w *status quo*, ale poszukuje (z różnych powodów) czegoś więcej niż bezpieczeństwa i zaspokojenia popędów i potrzeb. Owa część inspirowa pozostałych do koegzystencji bardziej godnej istot samotranscendujących²⁴.

Rodząca się potrzeba transcendencji wyzwala potrzebę dystansu, wyjścia poza utrwala rutynę zachowań. Dlatego zamiast alienacji konieczne jest odosobnienie (przeciwieństwo wyobcowania) w takim sensie jak opisuje to np. Agnieszka Balińska²⁵. Odosobnienie może pozwolić zrozumieć znaczenie partycypacji i responsywności jako kluczowych „żywiłów” bycia, które są jego źródłowymi „prześwitami”. Jeden z owych aletheicznych „prześwitów” odnosi się do tego, co nazwiemy „doświadczeniem wewnętrznym”, gdzie zagnieżdża się fenomen partycypacji (potocznie zwanym jako tożsamość i samoświadomość); drugim biegunem jest tutaj responsywność jako behawioralna zdolność do odpowiedzi na egzystencjalny apel zagnieżdżony we wspólnocie²⁶.

²³ Zarzucając nieco sztuczny podział na człowieka i zwierzę, trzeba powiedzieć, że każda istota, która posiada możliwości kreacji wyższych funkcji powinna posiadać odpowiednią dla niej godność. Człowiek nie znajduje zaspokojenia ani w wymiarze intelektualnie rozumianych potrzeb poznawczych ani w sferze nieopanowanej konsumpcji oraz banalizacji rzeczywistości. Jest to możliwe tylko w wymiarze inteligencji emocjonalnej (Goleman) i duchowej (Zohar, Marshall).

²⁴ Nie jest w tej chwili konieczne poszukiwanie przyczyn takiego stanu rzeczy, w którym budzą się określone zachowania.

²⁵ Zob. A. Balińska, *Mentalna przestrzeń pustyni świata. Anatomia aktywności i bierności w kulturze z perspektywy pustelni*, Wydawnictwo Naukowe Semper, Warszawa 2008, s. 106. Praca ta podejmuje oczywiście szereg innych zagadnień, jednak zwraca uwagę również na fakt i tendencję do odosobnienia, które nie jest alienacją czy ucieczką od innych.

²⁶ Zob. D. von Hildebrand, *Metafizyka wspólnoty. Rozważania nad istotą i wartością wspólnoty*, tłum. J. Zychowicz, WAM, Kraków 2012, szczególnie cz. II, rozdz. 11, s. 137–149.

Ponowoczesność określona jest przez płynność i technonaukę

Kategorię „płynności” wprowadził Zygmunt Bauman²⁷. Płynność oznacza, iż brakuje stabilnych wartości a te które są traktowane są tymczasowo. Podstawową cechą współczesnych społeczeństw jest według Baumana niepewność²⁸. Płynność to doraźność, przygodność, lokalność, kontekstualność, tymczasowość, niepewność itd. Płynna nowoczesność (czy też późna nowoczesność) jest jednak epoką, kiedy to w szybkim tempie wzrasta immersyjność technologii przenikającej coraz więcej sfer ludzkiego życia. Kumulatywnie rozumiany postęp może prowadzić do takiej czy innej formy załamania gdzie dehumanizacja stanie się faktem²⁹. Pytanie jakie tu powstaje, to czy obecność technologicznego determinizmu nie prowadzi do zwrócenia się w kierunku swoistej technologicznej idolatrii, połączonej z możliwościami manipulowania przyrodą i człowiekiem na niewyobrażalną wcześniej skalę³⁰.

Szybkość zmian wymuszona jest niejako przez technonaukę³¹, która stwarza warunki do nieustannej gonitwy „trendów” i relatywizacji wszelkich wartości³². Kategoria „płynności” i technonauka są ze sobą ściśle powiązane. Połączenie takie jest o tyle niebezpieczne, że im bardziej zaawansowane i „systemowe” jest funkcjonowanie techniki, tym bardziej potrzebna jest odpowiedzialność i czujność. Technika bowiem może w pewien sposób „zapanować” nad człowiekiem a coraz więcej jest tych, którzy uważają, że jest ona jakąś odmianą „zbowienia”³³. W działalności technicznej zawiera się wizja rzeczywistości, która wynika zasadniczo z koncepcji oświeceniowych połączonych z marzeniami transhumanistów o osobliwości³⁴.

²⁷ Zob. Z. Bauman, *Płynna nowoczesność*, Wyd. Literackie, Kraków 2006, s. 9.

²⁸ Zob. Z. Bauman, *Socjologia*, Zysk i S-ka, Poznań 1966, s. 55. Można oczywiście mieć wątpliwości, czy jest to słuszna diagnoza „ponowoczesności”, dlatego że wspomniana niepewność towarzyszyła człowiekowi niemal w każdej epoce.

²⁹ Zob. A. Zybortowicz (i in.), *Samobójstwo Oświecenia? Jak neuronauka i nowe technologie pustoszą ludzki świat*, Wyd. Kasper, Kraków 2015, s. 231.

³⁰ Zob. J. Białek, *Krytyka rozwoju środowiska technologicznego*, Wyd. Garda, Warszawa 2017, s. 47.

³¹ Zob. E. Bińczyk, *Technonauka w społeczeństwie ryzyka. Filozofia wobec niepożądanych następstw praktycznego sukcesu nauki*, Wyd. Naukowe UMK, Toruń 2012.

³² Relatywizm jest możliwy tylko teoretycznie lub u osób z rozdwojoną osobowością. W praktyce relatywistyczna „płynność” prędzej czy później działa destruktywnie, zarówno na psychikę pojedynczego człowieka jak i na społeczeństwo.

³³ Zob. J. Białek, *op. cit.*, s. 60.

³⁴ Zob. R. Kurzweil, *Nadchodzi osobliwość. Kiedy człowiek przekroczy granice biologii*, tłum. E. Chodakowska, A. Nowosielska, Kurnhaus Publishing, Warszawa 2013. Pewność siebie Kurzweila w zakresie postępującego determinizmu technologicznego jest zadziwiająca w konfrontacji z faktycznym stanem ludzkości.

Zarówno płynność, jak i technonauka wynikają z określonej wykładni bycia

Płynność jednak w cywilizacji technonaukowej wcale nie oznacza dowolności³⁵. Wręcz przeciwnie, uobecnienie przybiera formę symulakry a bycie jest określone jako to, co obecne w przestrzeni instrumentalnej, gdzie podstawowe znaczenie ma eksploatacja w sferze przekształcania wszelkiej „rzeczywistości” na wartość mierzalną, cyfrową. Człowiek jest tylko liczbą w systemie. Nikt i nic już się nie uobecnia a raczej przybiera formę przejściowej fali bez tożsamości.

Inaczej mówiąc, Baumanowska płynność przekształca się w technologiczny determinizm, gdzie wartość człowieka mierzy się parametrami technicznymi, szczególnie w wymiarze jego różnorodnej „przydatności”, która staje się celem samym w sobie³⁶. W coraz silniejszym stopniu w sferę „płynności” i pozornej wolności przenika technologiczne spectrum cyfrowe, którego „immersja” wyzwala syndromy jak z powieści Orwella czy Huxley’a. Swoisty determinizm technologiczny wydaje się być nieunikniony, co opisuje wnikliwie np. Nick Bostrom³⁷.

Czy technonauka oznacza więc nową odmianę „miękkiego” totalitaryzmu, „wyzwalając” człowieka z ciała przez rzeczywistość wirtualną, *Second Life*, jak wierzy np. M. Ostrowicki³⁸? Czy człowiek tak chętnie pożegna się z ciałem, podobnie jak pożegnał się z tzw. duszą? Można przypuszczać, że proces wyalienowanej partycypacji i nihilistycznej responsywności dotrze do swego kresu, który przejawia się przez frustrację³⁹. Wirtualizacja czy medykalizacja nie doprowadzą do satysfakcjonującej formy życia zastępczego⁴⁰. Są to tylko nowe odmiany utopizmu, które mają powstrzymać gasnącą nadzieję.

Frustracja wynika z faktu narastającej toksyczności materialnej i mentalnej w środowisku przyrodniczym i społecznym oraz z fragmentacji, która wyzwala z kolei działania destruktywne. Destruktywność wynika też z redukcjonizmu, który określa imperatywy etyczne dobrze wyeksponowane przez Henryka Skoli-

³⁵ Być może właśnie celowo kreowane jest (głównie za pomocą mediów) odczuwanie stanu „płynności”, ponieważ jednostka żyjąca w nieustannej niepewności jest osłabiona i o wiele łatwiej nią manipulować.

³⁶ Z prognoz jakie można znaleźć w literaturze wynika jednoznacznie, że człowiek w coraz większym stopniu podlegał będzie oddziaływaniu techniki i chcąc funkcjonować w społeczeństwie oraz być „konkurencyjnym” na rynku pracy, musiał będzie posiadać umiejętność posługiwania się techniką, a nawet „wspomagania” się np. za pomocą biotechnologii.

³⁷ Zob. N. Bostrom, *Superinteligencja. Scenariusze, strategie, zagrożenia*, tłum. D. Kono-wrocka-Sawa, Helion, Gliwice 2016.

³⁸ S. Myoo (M. Ostrowicki), *Ontoelektronika*, Wyd. UJ, Kraków 2013.

³⁹ Ową frustrację próbuje się zatuszować przez środki odurzające, narkotyki, przesadny kult ciała i sportu, który sam w sobie stał się sferą finansów i wpływów, różnorodnych „celebrytów” itd.

⁴⁰ Beneficjentów zaawansowanej medycyny, czystego powietrza, wody czy pożywienia nie będzie raczej zbyt wielu. Wysoka jakość życia dotyczyć może tylko najbogatszych.

mowskiego: kontrola, manipulacja, wydajność, konkurencja i reifikacja świata⁴¹. Oczywiście nie jest możliwe przechodzenie bez końca w obszar tego, co destruktywne, dlatego zauważalne jest narastanie tendencji do rozwoju społeczeństwa alternatywnego.

Aksjologiczny kryzys w ponowoczesności jest równocześnie szansą na cywilizacyjny zwrot w kierunku „wczesnej innowoczesności”

Kryzys, jaki pojawił się w ponowoczesności nie jest kryzysem przejściowym i nie dotyczy tylko kwestii finansowych czy gospodarczych. Jest to kryzys wartości, kryzys aksjologiczny. Wyjałowienie kultury Zachodu oznacza w miejsce dotychczas funkcjonujących symboli wchodzi inne np. związane z nowymi technologiami komunikacji i logistyki. W obliczu tego kryzysu błędą wszelkie teoretyczne dyskusje pomiędzy zwolennikami różnych systemów myślowych ideologii czy światopoglądów.

Uświadomienie sobie rozmiaru tego kryzysu i konieczności sformułowania ponadkulturowych pryncypiów jest wymogiem czasu. Świadomi są tego niektórzy polscy filozofowie, jak np. Marek Szulakiewicz, Henryk Skolimowski czy Stefan Symotiuk. Stopień responsywności społecznej na określone zjawiska może być na tyle intensywny, że albo dojdzie do całkowitego zatracenia się w cywilizacyjnym *status quo*, albo też wewnątrz megamaszyny⁴² dojdzie do powstania ognisk przemiany i przyszłej rewolucji społecznej. Stawiając taką hipotezę można równocześnie dokonać pewnych modyfikacji pojęciowych, które dotyczą rezygnacji z aksjologicznego nasycenia jakie pobrzmiewa w pojęciach „późna nowoczesność” czy też „płynna nowoczesność”. Równie dobrze można zaproponować sformułowanie „wczesna innowoczesność”, które wskazuje na wykluczanie się cywilizacji alternatywnej, niewątpliwie związanej z problemem tzw. zrównoważonego rozwoju. Cywilizacja taka wydaje się imperatywem epoki, która ciągle jeszcze tkwi w ideach walki, eksploatacji i wycisku człowieka przez człowieka. Opór społeczny przeciwko cywilizacji nieustającego, nieuzasadnionego „postępu” powinien polegać na podkreślaniu wątków uniwersalistycznych, idei wspólnoty i więzi pomiędzy kulturami nawet bardzo odległymi od siebie. Podejście takie nie powstanie samo z siebie, ale przez samodzielność i inicjatywę wielu integrujących się ze sobą społeczności lokalnych, wykorzystujących współczesne techniki komunikacji do nawiązania współdziałania w imię wyższego dobra.

⁴¹ Zob. H. Skolimowski, *Technika a przeznaczenie człowieka*, Wyd. Ethos, Warszawa 1995, s. 78.

⁴² Zob. L. Mumford, *Mit Maszyny*, t. 1, tłum. M. Szczubiałka, PWN, Warszawa 2014, s. 276.

Cywilizacyjny zwrot może dokonać się dzięki rewolucji duchowej

Kilka lat temu napisałem artykuł pt. *Struktura i źródła rewolucji duchowych*⁴³. Rewolucja w pierwszej swej fazie odbierana jest jako załamanie się porządku, ponieważ następuje w krótkim okresie czasu. Dotychczasowe standardy postępowania, na skutek zmian kulturowych i cywilizacyjnych, nie są już wystarczające. Poglębiając nieco problematykę tam podjętą, dokonałem pewnych modyfikacji. W pierwszym etapie rewolucji dotychczasowe modele życia i postępowania nie sprawdzają się (1). W drugim etapie ma miejsce duchowy kryzys, przybierający formę „absurdyzacji” życia indywidualnego i społecznego (2). W trzecim etapie odczuwana jest coraz większa frustracja związana z rodzącym się przekonaniem, że dotychczasowa egzystencja nie jest godna istoty świadomej i wrażliwej na wartości głębsze niż konsumpcja i reprodukcja (3). Niezadowolenie i frustracja pojawiają się najpierw w wąskich, elitarnych grupach społecznych o różnorodnej proveniencji (4). Gwałtownie rozwijające się technologie przekształcają dość szybko doświadczenie indywidualne i społeczne (5). Żadna technika nie zastąpi jednak osobistej decyzji, aczkolwiek współcześnie może doprowadzić do ubezwłasnowolnienia całych społeczeństw⁴⁴. Proces ten może iść jeszcze dalej i prowadzić do zagrożenia samego przetrwania człowieka⁴⁵. Dlatego też jeśli jakakolwiek rzeczywistość, czy to ludzka, czy to techniczna, stanie się podłożem decyzji kierowanej wartościami, pojawi się zmiana, która w praktyce oznaczać będzie modyfikację sposobu życia.

Wylaniają się tedy kulturowe nisze, które są gniazdami dojrzewania i pozytkiwania niezbędego poczucia bezpieczeństwa; nisze te rozpadają się pod wpływem ekspansji sieci technoprzyrodniczych i technologicznych. Z owych sieci wylaniają się nowe gniazda węzłów tożsamościowo-koegzystencjalnych, połączone za pomocą informacyjnych rzek, gdzie wiodącą rolę odgrywa informacja znacząca⁴⁶. Mikrosensy wieloczasowych informacji znaczących przygo-

⁴³ Zob. J. Wadowski, *Struktura i źródła rewolucji duchowych* [w:] J. Baniak (red.), *Duchowość religijna jako droga wewnętrznego doskonalenia współczesnego człowieka zachodniego chrześcijaństwa. Konteksty antropologiczne i socjologiczne*, Wyd. Adam Marszałek, Toruń 2012, s. 351–367. Artykuł ten jest próbą posłużenia się teorią Kuhna do stworzenia hipotezy rewolucji na poziomie duchowym, które są rezultatem atrakcyjności określonego modelu duchowości jako stylu życia.

⁴⁴ Zob. np. D.F. Noble, *Religia techniki. Boskość człowieka i duch wynalazczości*, tłum. K. Kornas, Copernicus Center Press, Kraków 2017. Wspomniane „ubezwłasnowolnienie” jest w zasadzie wybierane przez społeczeństwo, aczkolwiek istnieją podmioty (np. korporacje) zainteresowane zniewoleniem społeczeństwa dla realizacji własnych celów (np. ekonomicznych).

⁴⁵ *Ibidem*, s. 307. Zob. także N. Oreskes, E. M. Conway, *Upadek cywilizacji zachodniej. Spojrzenie z przyszłości*, tłum. E. Bińczyk, J. Gużyński, K. Tarkowski, PWN, Warszawa 2017.

⁴⁶ Mianem informacji znaczącej określam taki rodzaj przekazu, który – zrozumiany – jest odniesieniem do wartości jako kluczowych „filarów” życia indywidualnego i społecznego. Zob. J. Wadowski, *Informacja, komunikacja, dialog: Człowiek i społeczeństwo w ontologii spotkania*

towują rewolucję duchową jako nową jakość zrozumienia metasensu. Sama rewolucja duchowa jest efektem poczucia braku nasycenia informacją znaczącą jako metawartością o mądrościowej charakterystyce. Ewolucja taka wynika z wytryśnięcia spersonalizowanego źródła oporu i buntu wobec totalizującej banalizacji i absurduzacji koegzystencjalnej. Rewolucja duchowa jest interświadościową współdecyzją wyzwalającą energię potrzebną do wygenerowania metainformacji znaczącej. Egzystencja jest więc tylko spersonalizowaną ekspresją koegzystencji, która jest wyłanianiem się przestrzeni tego, co ejdetyczne.

Mocą współbycia jest tedy mikrokreacja transcendująca. Sens sieci współbycia jest każdorazowo absolutem historycznym. Każdy absolut to tylko horyzont doświadczenia określonego współsensu. Technoprzyroda pozwala na wspięcie się w sferę nieznaną wcześniej archetypów. Rytuały ponowoczesności wyzwalają rewolucję, której sens zawiera się w holistycznej duchowości pozwalającej na współkreatywną transcendencję techno-przyrody. Sieć inter-świadościowa posiada ekspresję spersonalizowanych węzłów doświadczeń w czasoprzestrzeniach wartościującego nasycenia. Kreuje ona wieloczasową wiązkę sensów. Nasylenie kształtuje sieci między bez-sensem, a absolutem. Mikrokreacja sensów znaczących pozwala na zabezpieczenie chwilowo wyłaniającego się w prześwicie sensu granicznego. Przyszłość i możliwość obecna w owej przyszłości mają duże poparcie w sferze metafizyki niepewności i płynności. Metafizyka taka wyzwała potencjał zawarty w przypadku oraz kreatywność niekoniecznie skrzepowaną szacowną tradycją, dając możliwość uchwycenia nowego sensu granicznego. Owa możliwość jako szczelina prześwitu prawdy to metafizyka racji granicznych, w której szczególną rolę odgrywa wiedza gorąca dająca okazję zrodzenia duchowej rewolucji zachodzącej w sytuacji narastających anomalii kulturowych i społecznych. Metafizyka anomalna jest hipotetyczną próbą uchwycenia nieuchronności niepewności jako noosfery, wewnątrz której rodzi się siła wolności i mądrości. Anomalność oznacza już nie tylko frustrację społeczeństwa łątaną coraz bardziej wyrafinowanymi technikami i antropotechnikami, ale również lawinowe narastanie regulacji prawnych, które jeszcze w większym stopniu dowodzą niewydolności systemu kontroli i nieufności społecznej. Płynna nowoczesność zaznacza się nie tylko niepewnością czy błędzeniem, nie tylko tworzeniem projektów⁴⁷, ale praktykowaniem regulacji wewnętrznych polegających na budowaniu alternatywnych relacji i działań. Bardzo możliwe więc, że na naszych oczach kiełkują załączki społeczeństwa alternatywnego jako przeciwwagi dla anonimowej, manipulowanej masy żyjącej w technologicznym matriksie.

[w:] J. Ławrynowicz, A. Zabołotny (red.), *Nauka – Etyka – Wiara*, Chrześcijańskie Forum Pracowników Nauki, Warszawa 2009, s. 265–283.

⁴⁷ Zob. T. Bartoś, *Koniec prawdy absolutnej. Tomasz z Akwinu w epoce późnej nowoczesności*, W.A.B., Warszawa 2010, s. 23.

Duchowa rewolucja możliwa jest dzięki „gwiazdzie wolności”

We wspomnianym artykule stwierdziłem, że rewolucja duchowa zaczyna się na skutek niewspółmierności. Narastające poczucie frustracji wyzwala chęć poszukiwań alternatywnych. Podłożem tedy duchowej rewolucji jest zdolność do transcendencji i autotranscendencji, na której wspiera się nasze człowieczeństwo⁴⁸. Prawdziwe człowieczeństwo bowiem jest uświęconym człowieczeństwem⁴⁹.

Jeśli przyjmiemy tzw. gwiazdę Dawida za pewien model poznawczy zastosowany niegdyś w przez Franza Rosenzweiga, to możliwe jest zaproponowanie bardziej „laickiego” podejścia. Istota ludzka porusza się najpierw zwykle w trójkącie trzech dążeń; są to: eksploracja, błędzenie i poszukiwanie. Intuicyjnie poszukuje wolności i mądrości. Dokonuje się to w trójkącie: rozumienie, oczyszczenie i wyzwolenie. Oba trójkąty tworzą gwiazdę, którą można nazwać gwiazdą wolności. Gwiazda wolności porusza się po spirali⁵⁰. Wolność jednakże jest stopniowalna i zależy od poziomu rozwoju świadomości. Wolność to bardzo rzadkie zjawisko. Proces dążenia do mądrości rozpoczyna się więc na poziomie eksploracji przekształcającej się w błędzenie, a następnie poszukiwanie. Na tym etapie wielu dochodzi do poziomu kolejnego jakim jest rozumienie. Jednak rozumienie jako świadomość to zdecydowanie za mało. Potrzebna jest jeszcze praktyka owego rozumienia, która następuje na poziomie oczyszczania świadomości z fragmentarycznych wyobrażeń i przekonań.

[znaków 39 757]

Партиципационизм и респонсивность как детерминанты вопроса о смысле бытия.

Возможность духовной революции в постмодернизме

р е з ю м е

Статья предлагает динамичный подход к человеку, как к существу партиципативному и респонсивному (1). Модифицируя известное предложение Готфрида Вильгельма Лейбница, автор хочет показать, что вопрос о смысле бытия (совместного бытия) относится к эйдетической сфере человека (2). Обращаясь к попытке уловить дух постмодернизма, тезис, выдвинутый в статье, фокусируется на двух характерных аспектах: текучей современности (Зигмунт Бауман)

⁴⁸ Zob. H. Romanowska-Lakomy, *Fenomenologia ludzkiej świętości. O sakralnych możliwościach człowieka*, Eneteia, Warszawa 2003, s. 63.

⁴⁹ *Ibidem*, s. 188.

⁵⁰ Tak też faktycznie poruszają się gwiazdy, które krążą np. wokół centrum galaktyki, równocześnie poruszając się razem z ową galaktyką. Szerzej projekt tego zagadnienia opisuje w: J. Wadowski, *Odosobnienie – Responsoryjność – Partycypacja. Dramat człowieka w relacji do Innego, świata i Boga* [w:] D. Jacyk (red.), *Bóg – Człowiek – Świat. Szkice z myśli filozoficznej Franza Rosenzweiga*, Chromcon, Wrocław 2017. s. 145–178.

и технонауке (3). Однако оба этих свойства обусловлены конкретной интерпретацией бытия (совместного бытия) (4). Кризис в постмодернизме носит в основном аксиологический характер и, тем не менее, представляет собой возможность цивилизационного возврата (5), который может быть достигнут благодаря духовной революции (6). Эта революция возможна благодаря шестиконечной «звезде свободы», которая является специфической (вдохновленной концепцией Франца Розенцвейга) метафизически-когнитивной моделью. Эта модель также является описанием пути, ведущего к потенциальной мудрости (7).

ключевые слова: партисипационизм; респонсивность; бытие; совместное бытие; текучая современность; духовная революция; звезда свободы

słowa kluczowe: partycypacja; responsywność; bycie; współbycie; płynna nowoczesność; duchowa rewolucja; gwiazda wolności

Participationism and Responsivity as Signs for the Question About the Meaning of Being.

The Possibility of a Spiritual Revolution in Postmodernity

a b s t r a c t

The main purpose of the paper is to propose a dynamic approach to human who is a participative and responsive being (1). By modifying the well-known sentence of Gottfried W. Leibniz, the author wants to show that the question about the meaning of being (co-being) belongs to the eidetic sphere of human (2). The attempt to capture the spirit of postmodernity is based on the thesis of fluid modernity and technoscience (3). Both of these properties are conditioned, however, by a specific interpretation of being (co-being) (4). The crisis in postmodernity has mainly axiological nature and nevertheless it constitutes an opportunity for a civilizational turnaround (5) which can be achieved through a spiritual revolution (6). This revolution is possible thanks to the six-armed “star of freedom” which is a specific (inspired by the concept of Franz Rosenzweig) metaphysical – cognitive model. This model is also a description of the path leading towards potential wisdom (7).

keywords: participation; responsivity; being; co-being; liquid modernity; spiritual revolution; star of freedom

Bibliografia

- Balińska Agnieszka. 2008. *Mentalna przestrzeń pustyni świata. Anatomia aktywności i bierności w kulturze z perspektywy pustelni*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Semper.
- Bartoś Tadeusz. 2010. *Koniec prawdy absolutnej. Tomasz z Akwinu w epoce późnej nowoczesności*. Warszawa: W.A.B.
- Bauman Zygmunt. 1966. *Socjologia*, przekład J. Łoziński. Poznań: Zysk i S-ka.
- Bauman Zygmunt. 2006. *Płynna nowoczesność*, przekład T. Kunz. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Białek Jan. 2017. *Krytyka rozwoju środowiska technologicznego*. Warszawa: Garda.
- Bińczyk Ewa. 2012. *Technonauka w społeczeństwie ryzyka. Filozofia wobec niepożądanych następstw praktycznego sukcesu nauki*. Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.

- Bostrom Nick. 2016. *Superinteligencja. Scenariusze, strategie, zagrożenia*, przekład D. Konowrocka-Sawa. Gliwice: Helion.
- Heidegger Martin. 1994. *Bycie i czas*, przekład B. Baran. Warszawa: PWN.
- Hildebrand Dietrich von. 2012. *Metafizyka wspólnoty. Rozważania nad istotą i wartością wspólnoty*, przekład J. Zychowicz. Kraków: WAM.
- Jaspers Karl. 1991. *Rozum i egzystencja. Nietzsche i chrześcijaństwo*, przekład Cz. Piecuch. Warszawa: PWN.
- Jaspers Karl. 1999. *Wiara filozoficzna wobec objawienia*, przekład G. Sowiński. Kraków: Znak.
- Kurzweil Ray. 2013. *Nadchodzi osobliwość. Kiedy człowiek przekroczy granice biologii*, przekład E. Chodakowska, A. Nowosielska. Warszawa: Kurnhaus Publishing.
- Mumford Levis. 2014. *Mit Maszyny*, tom I, przekład M. Szczubiałka. Warszawa: PWN.
- Myoo Sidey (Michał Ostrowicki). 2013. *Ontoelektronika*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Noble David F. 2017. *Religia techniki. Boskość człowieka i duch wynalazczości*, przekład K. Kornas. Kraków: Copernicus Center Press.
- Oreskes Naomi, Eric M. Conway. 2017. *Upadek cywilizacji zachodniej. Spojrzenie z przyszłości*, przekład E. Bińczyk, J. Gużyński, K. Tarkowski. Warszawa: PWN.
- Romanowska-Łakomy Halina. 2003. *Fenomenologia ludzkiej świętości. O sakralnych możliwościach człowieka*. Warszawa: Eneteia.
- Rudziński Roman. 1978. *Jaspers*. Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Skolimowski Henryk. 1995. *Technika a przeznaczenie człowieka*. Warszawa: Ethos.
- Wadowski Jan. 2009. „Informacja, komunikacja, dialog: Człowiek i społeczeństwo w ontologii spotkania”. W J. Ławrynowicz, A. Zabołotny (red.). *Nauka – Etyka – Wiara*, 265–283. Warszawa: Chrześcijańskie Forum Pracowników Nauki.
- Wadowski Jan. 2012. „Struktura i źródła rewolucji duchowych”. W J. Baniak (red.), *Duchowość religijna jako droga wewnętrznego doskonalenia współczesnego człowieka zachodniego chrześcijaństwa. Konteksty antropologiczne i socjologiczne*, 351–367. Toruń: Adam Marszałek.
- Wadowski Jan. 2017. „Odosobnienie – Responsoryjność – Partycypacja. Dramat człowieka w relacji do Innego, świata i Boga”. W Dominika Jacyk (red.), *Bóg – Człowiek – Świat. Szkice z myśli filozoficznej Franza Rosenzweiga*, 145–178. Wrocław: Chromcon.
- Woźniak Cezary. 2008. *Okamgnienie. Doświadczenie źródłowe a granice filozofii*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Zięba Włodzimierz. 2013. „Postmodernizm a zadania filozofii”. *ΣΟΦΙΑ. Pismo Filozofów Krajów Słowiańskich* 13: 233–237.
- Zybertowicz Andrzej (i in.). 2015. *Samobójstwo Oświecenia? Jak neuronauka i nowe technologie pustoszą ludzki świat*. Kraków: Kasper.